

**II PARAFIALNE CZYTANIE DZIEŁ ŚW. JANA PAWŁA II
NABOŻEŃSTWA MAJOWE 2021
3 MAJA**

**Homilię w czasie Mszy św. odprawionej pod Szczytem Jasnej Góry
4 czerwca 1979 roku Jan Paweł II rozpoczął słowami:**

„Panno Święta, co Jasnej bronisz Częstochowy...”

Przychodzą na myśl te słowa poety, wieszczka, który w inwokacji *Pana Tadeusza* wyraził to, co znajdowało się w jego sercu i znajduje we wszystkich chyba polskich sercach. „...co Jasnej bronisz Częstochowy...” — pisał Mickiewicz, przemawiając językiem wiary, a zarazem językiem tradycji narodowej. Tradycja ta sięga już prawie sześciuset lat, czyli czasów królowej Jadwigi, błogosławionej Pani Wawelskiej, początków dynastii jagiellońskiej. Obraz jasnogórski stał się jednak wyrazem dawniejszej jeszcze tradycji, starszego jeszcze języka wiary w naszych dziejach. Odzwierciedliła się w nim cała treść *Bogurodzicy*, którą wczoraj rozważaliśmy w Gnieźnie, wspominając misję św. Wojciecha i sięgając do samego początku Ewangelii na polskiej ziemi.

Ta, która przemawiała pieśnią na ustach praojców, przemówiła w swoim czasie tym Wizerunkiem, poprzez który wyraziła się Jej macierzyńska obecność w życiu Kościoła i Ojczyzny. Jej macierzyńska troska o każdą duszę, o każde dziecko, o każdą rodzinę, o każdego człowieka, który żyje na tej ziemi(...)

Kardynał Prymas w takich oto słowach mówił w czasie Wielkiej Nowenny o znaczeniu częstochowskiego sanktuarium w życiu Kościoła. Pytał: „Co się stało na Jasnej Górze? Dotąd nie jesteśmy w stanie dobrze na to odpowiedzieć. Stało się coś więcej, niż zamierzaliśmy (O tak, stało się coś więcej, niż zamierzaliśmy!)... Okazało się, że Jasna Góra jest wewnętrznym spoidłem życia narodu, jest siłą, która chwyta głęboko za serce (...) Dla wszystkich nas była to wielka niespodzianka, że potęga Królowej Polski jest w narodzie aż tak wspaniała”(...)

I darujcie, że dołączę wspomnienie. Nigdy nie zapomnę tego dnia 3 maja roku milenijnego na Jasnej Górze, kiedy pod portretem nieobecnego Pawła VI wypadło mi, jako metropolicie krakowskiemu, celebrować milenijną Eucharystię jasnogórską, nigdy tego nie zapomnę!

Kiedy Bóg odwołał do siebie papieża Pawła VI w uroczystość Przemienienia Pańskiego w roku ubiegłym, kardynałowie ustalili konklawe na dzień 26 sierpnia — czyli właśnie wtedy, gdy w Polsce, a przede wszystkim na Jasnej Górze obchodzono uroczystość Matki Bożej Częstochowskiej. Wiadomość o wyborze nowego papieża Jana Pawła I mógł biskup częstochowski podać już w czasie wieczornej Mszy św. związanej z tą uroczystością na Jasnej Górze.

A cóż mam o sobie powiedzieć ja, któremu po trzydziestotrydniowym pontyfikacie Jana Pawła I wypadło z niezbadanych wyroków Bożej Opatrzności przejąć po nim dziedzictwo i sukcesję apostołską na stolicy św. Piotra w dniu 16 października 1978 roku?

Cóż mam powiedzieć ja, pierwszy po 455 latach papież wezwany na stolicę rzymską spoza Włoch?

Cóż mam powiedzieć ja, Jan Paweł II,

pierwszy w dziejach Kościoła i Ojczyzny papież-Polak, papież-Słowianin?

Powiem więc, że w owym dniu 16 października, który kalendarz liturgiczny Kościoła w Polsce wiąże ze św. Jadwigą, myślałem przede wszystkim o dniu 26 sierpnia: o poprzednim konklawe i poprzednim wyborze, dokonanym w uroczystość Matki Bożej Jasnogórskiej.

Kiedy więc — drodzy rodacy, (...)jestem z wami tutaj, w dniu dzisiejszym, pozwólcie, że jako następca św. Piotra zawierzę z tą samą żywą wiarą, z tą samą heroiczną nadzieją, z jaką czyniliśmy to w pamiętnym dniu 3 maja polskiego milenium, Kościół cały Matce Chrystusa. Pozwólcie, że przyniosę tutaj to, co niedawno czyniłem w rzymskiej bazylice Santa Maria Maggiore, a potem w Meksyku w sanktuarium w Guadalupe — te same tajemnice serc, te same bóle i cierpienia (naszej) epoki (...), te same wreszcie nadzieje i oczekiwania...

Pozwólcie, że wszystko to tutaj zawierzę! Pozwólcie, że wszystko to zawierzę w nowy sposób! Jestem człowiekiem zawierzenia. Nauczyłem się nim być tutaj! Amen.